ROK XLIX. Nro 21.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28 Stycznia 1869. Czwartek. Dnia 16 (28) Stycznia 1869.

Rano zimna st: 4, w połud: z st: 2 Wysokość wody st: 3 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 7 m. 50 Zachód „ „ 4 „ 37	Jutro, Śgo Franciszka Salezego.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

— Jutro odpust Śgo Franciszka Salezego, w kościele Opieki Sgo Józefa na Krak.-Przedmieściu.

— Przez Najwyżej zatwierdzoną w d. 30 grudnia 1868 r. uchwałę rady państwa postanowiono: „I. W zamian art. 806 ustawy celnej: a) W skutku oznajmionego na mocy art. 805 podejrzenia o nizkiej cenie towaru, komora zatrzymuje towar, i jeżeli uzna, że zadeklarowana jego cena rzeczywiście jest nizką, to nie później jak w dziewięć dni po oznajmieniu podejrzenia (art. 805), ma prawo pozostawić towar na rachunek całej komory. b) Za towary pozostawiane przez komorę na jej rachunek, z powodu zadeklarowania przez właściciela towarów nizkiej ceny, wypłaca mu się z komory zadeklarowana przez niego cena i oprocz tego 5%. c) W razie niezgodzenia się na zatrzymanie przez komorę towaru, jego właścicielowi udziela się prawo zaniesienia skargi do ministerstwa finansów, tak, że jeżeli po zrewidowaniu towarów w ministerstwie, wskazana cena, będzie uznana za rzeczywiście nizką, właścicielowi towaru wypłaca się tylko zadeklarowana cena bez dodatkowych 5%; jeżeli zaś wskazana cena uznaną zostanie za odpowiednią wartości towaru, to takowy wypuszcza się według ogólnego porządku, z pobraniem ustanowionego cła. II. Ustanowiony w zamian art. 806 ustawy celnej przepis, ma być wprowadzony w wykonanie od 1go lutego 1869 r.“ W skutku tego departament dochodów celnych podaje do wiadomości publicznej, że wszystkie towary opłacające cło od wartości, na które deklaracje będą podawane do komor od 1go lutego 1869 roku, powinny podlegać działaniu przytoczonego wyżej nowego prawa. (Dz. War.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 272 posiedzeniu w d. 1 (13) listopada r. z. odbytem, zapis summy rs. 300 dla kościoła parafjalnego we wsi Strzelce, przez niegdy Antoniego Lesiewskiego, testamentem prywatnym z d. 6 października 1852 r. i dwoma kodycyllami z d. 1go czerwca 1858 roku prawnie ogłoszonemi, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie oznaczonemi, zatwierdził. (Dz. War.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Po zamknięciu ksiąg i rachunków, otrzymane wypadki co do ruchu uczestników i ich należności, w ciągu upłynionego roku 1868 w Kassie Oszczędności przy porównaniu ich z rokiem 1867, są następujące:

Z początkiem roku 1867 było uczestników . . . 17816
W ciągu roku 1867 ubyło po odtrąceniu przybyłych uczestników. 11

Zatem na rok 1868 było uczestników. 17805
W ciągu roku 1868 przybyło po odtrąceniu ubyłych uczestników. 573

Pozostało uczestników na rok 1869 18678
Posiadany kapitał przez uczestników z początkiem roku 1867 wynosił. . . . . rs. 686634 kop. 42
W ciągu roku 1867 po odtrąceniu wypłat od wpływów, kapitał wraz z procentem zmniejszył się o . . . rs: 51505 kop. 26½

Ogólny zatem kapitał uczestników na rok 1868 uczynił . . . . rs. 635129 kop. 15½
W ciągu roku 1868 po odtrąceniu wypłat od wpływów, i dodaniu przyznanego procentu, kapitał zwiększył się o . . . . rs. 23378 kop. 29½

Przeto ogólny kapitał uczestników na rok 1869 wynosił . . . . rs. 658507 kop. 45

a) Uczestnicy złożyli w ciągu roku 1867 na 2438 nowych książeczek oszczędności i na 11419 dawnych, razem rs. 238314 kop. 22½; w ciągu roku 1868: na 2758 nowych książeczek oszczędności i na 14422 dawnych, razem rs. 249039 kop. 39; zatem w roku 1868 na więcej 320 nowych książeczek oszczędności i więcej 3003 dawnych, złożyli więcej o rs. 10725 kop. 16½.

b) Procent w roku 1867 wynosił rs. 25775 kop. 52, procent w r. 1868 wynosił rs. 24612 kop. 1; zatem w roku 1868 procent okazał się mniejszy o rs. 1163 kopiejek 51.

c) Wypłacono: w ciągu rs. 1867 uczestnikom 6233, w kapitale rs. 312882 kop. 67, w procencie rs. 2712 kop. 34; umorzono książeczek oszczędności 2449; w ciągu roku 1868 uczestnikom 5487, w kapitale rs. 248170 kop. 54½, w procencie rs. 2102 kop. 56, umorzono książeczek oszczędności 1885; zatem w r: 1868 uczestnikom mniej 755, wypłacono w kapitale mniej rs. 64712 kop. 12½, w procencie mniej rs, 609 kop. 78, umorzono książeczek oszczędności mniej 564.

Porównywając ostatnie trzy lata, okazuje się: iż z początkiem roku 1866 było uczestników 17133 posiadających kapitał rs. 635796 kop. 37½, w ciągu roku 1866 liczba ich powiększyła się o 683, i z początkiem roku 1867 było uczestników 17816, posiadających kapitał rs. 686634 kop. 42; wszakże w roku 1867 ubyło uczestników 11 i pozostało na 1868 rok 17805, z kapitałem rs. 635129 kop. 15½, w roku jednak 1868 liczba uczestników powiększyła się o 873, i jest na rok 1869 uczestników 18678 z kapitałem rs. 658507 kop. 45, czyli że od początku roku 1866 do początku roku 1869, to jest przez lat trzy, liczba uczestników zwiększyła się o 1545, kapitał zaś przez nich posiadany zwiększył się o rs. 22711 kop. 7½,

Wzrost ten liczby uczestników i kapitału przez nich posiadanego, jakkolwiek powolnie postępujący, dowodzi jed-

nak uznania dobroczynnych skutków tej instytucji, która daje możność mniej zamożnym, z oszczędzonych małych kwot gromadzenia funduszu stanowić mogącego podporę w nagłej potrzebie, lub dającego możność rozwinięcia chociażby drobnego zakładu przemysłowego.

Do życzenia zatem jest, aby wzrost ten coraz większe przybierał rozmiary, jest on bowiem wskazówką zwiększonej pracy, i za nią idącej moralności, przy której tylko obudza się chęć do oszczędzenia. (Dz. W.)

— *W Rozkazie Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej* za Nrem 16 wydanym, zamieszczono: W czasie odbyć się mającej w dniu 16 (28) Stycznia r. b., we Czwartek, w salach Resursy Obywatelskiej, maskarady, na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zachowany winien być tenże sam porządek, jaki dla maskarad w salach redutowych jest przepisany; dopilnowanie czego, poruczone zostało Policji wykonawczej. (G. Polic:)

— Od dnia 16 (28) do 18 (30) Stycznia r. b. włącznie, latarnie gazowe miejskie, zapalane być winny o godzinie 5tej minut 15, a gaszone o godzinie 11 wieczorem. (G. Polic:)

— T — Dowiadujemy się z urzędowego źródła, iż od chwili wybuchnięcia księgosuszu: aż do obecnego czasu następujące miejsca w powiecie warszawskim dotknięte zostały tą klęską: wieś Zielonka w gminie Ożarów, Włochy i Solipsy w gminie Pruszków, Odolany i Gołąbki w gminie Bliżne, Koło i folwark Czyste w gminie Czyste, Grochów w gminie Wawer, Zielonki w gminie Brudno, Trzcinki w gminie Okuniew, Służew w gminie Willanów, Grossów w gminie Młociny. W niektórych z tych miejsc, dzięki energicznym środkom ostróżności, przez Władzę przedsięwziętym, księgosusz już ustał, w innych jeszcze panuje.

W wielu z tych miejsc zaraza powstała w skutek niesumiennego sprzedawania na rzeź chorego bydła, którego mięso po wsiach rozwożone roznosiło chorobę do miejsc, księgosuszem niedotkniętych.

Jakkolwiek nadużycia te będą karane, wedle całej surowości Kodeksu Karnego, jakkolwiek Rząd płaci za każdą padłą i wybitą sztukę, wszakże klęski przez chorobę te sprawione, przynieść mogą znaczną szkodę, dla gospodarzy wiejskich.

Nie będzie przeto zbytecznem upomnieć wszystkich Obywateli ziemskich i gospodarzy wiejskich, by przez wzgląd na własne i ogółu dobro mieli się na baczności, gdyż tylko współdziałanie ze strony ich, połączone z energicznemi środkami Władzy, będzie w stanie położyć tamę szerzącej się zarazie.

Skoro tylko jakaś sztuka bydła rogatego zachoruje, należy natychmiast donieść o tem prócz właściwego Sołtysa, miejscowemu Wójtowi, wtenczas bowiem prędko przedsięwzięte środki ostróżności, na wybiciu chorego bydła i zakopaniu go, polegające, niezawodnie usuną zarazę z danego miejsca, i uratują resztę inwentarza w całej wsi.

Wszelkie ukrywanie choroby w podobnym wypadku jest przestępstwem wymierzonem przeciwko własnemu interessowi i majątkowi swych współobywateli, gdyż po pierwszej sztuce, której padnięcie zatajono, i reszta bydła znajdującego się w oborze, niezawodnie zginie. Dlatego więc zasadzając się na tym fakcie, osoby przez Rząd do usunięcia księgosuszu delegowane widzą się zmuszonemi dla uratowania kilkuset sztuk bydła w jednej wsi znajdujących się, wybić kilkanaście sztuk w oborze, w ktorej pierwotnie choroba się okazała. Dlatego też celem prędszego przecięcia choroby, Rząd płaci, wynagrodzenie za padnięte sztuki, skoro o chorobie ich Władza miejscowa poprzednio zawiadomioną została, i bezwarunkowo za każdą wybitą sztukę.

Wprawdzie czynność ostatnia jest częstokroć nader przykrą, dla delegacji księgosuszowej z Urzędnika Lekarskiego, i Radców Ubezpieczeń z grona Obywateli wybieralnych składającej się,—wprawdzie widok tej rzezi bydła czasami na pozór zdrowego i natychmiastowe zakopywanie go w dołach jest bardzo bolesnym dla osób, czynnością kierujących i właścicieli, ale skuteczność tego energicznego środka, jest tak wypróbowaną, sposób postępowania przy uśmierzeniu księgosuszu jest tak pewnym i zasadnym, iż wszelkie przykre i boleśne uczucia znikają, ustępując miejsce przekonaniu, iż tą drogą ochrania się od klęski Obywatel-Ziemskich w kraju, w którym obfitość bydła stanowi główną podstawę dobrobytu wiejskiego.

— ⋈ — Wczoraj teatr rozmaitości obchodził nieczęsto przypadające w sferach artystycznych święto, bo dwóch na raz debiutów: młodego dramaturga i b. uczennicy szkoły kandydatów do mozolnego i trudnego zawodu Melpomeny lub Talji.

O tych zatem faktach spełnionych w obec dość licznych widzów, dla nieobecnych podajemy treściwą relację, i idąc za poradą przysłowia, rozpoczynamy: od Jowisza wczorajszego wieczoru...

Pan Mieczysław Dzikowski, znany już w kołach czytających pisma perjodyczne, przedstawił przy blasku kinkietów, swojski, rodzajowy obrazek, drukowany niedawno w „Tygodniku Illustrowanym“, pod tytułem: „Kartka wycięta“.

W skromnych ramkach, bo jednego aktu, autor uplastycznił pomysł zgrabnie wyszukany w życiu, nieukrywający w sobie tendencyjnych teorji i ubarwił go stylem jasnym, poprawnym, a humorem szczerym.

Akcja „Kartki wyciętej“ rozgrywa się na wsi u niejakiego pana Karola.

Młody ten obywatel ma żonę, ładną i młodą, lecz ją nieco zaniedbuje, dla brzydkiego i podżyłego przyjaciela pana Dyonizego, a raczej dla gawędki z nim i polowania. Zaniedbywana tedy p. Karolowa skarży się na smutną dolę przed swoją ciotką, i ta oczerniwszy zlekka Dyonizego, radzi Laurze, ażeby dla wyrugowania go z domu, użyła sposobu wydrukowanego na znalezionej wypadkiem „Kartce wyciętej“, z jakiegoś francuzkiego romansu.

Porada też owa skutkuje i młoda żona, przeczytawszy dostarczoną przez ciocię receptę na wytępianie z domu nieznośnych, ale honorowych przyjaciół, za pomocą — zgadnijcie czego — oto miłości, udaje, że jest zakochaną do szału w Dyonizym. Ten z początku wierzy w nagłą miłość i chce odjechać, znalazłszy jednak przypadkiem niebacznie na stoliku porzuconą kartkę, na której użyta recepta, podkreśloną jest czerwonym ołówkiem, postanawia za podstęp ukarać podstępem panią Karolową i na kolanach wyznać jej udane ogniste affekta. Wówczas jak raz wchodzi mąż i po wybuchach gniewu i rozpaczy, zostaje przez Dyonizego objaśnionym o całej mistyfikacji, z czego wynika, że w końcu wszyscy się ściskają i kurtyna zapada.

Zgrabnie ułożony obrazek ten, wykonanym zostył z werwą i starannie przez panie: Ostrowską i Figarską, oraz pp. Stolpego i Piaseckiego. Pan Stolpe z najwdzięczniejszej w obrazku roli Dyonizego, utworzył typ hreczkosieja, tak paradny, że zbierał najsutsze oklaski, wiersz jednak, który czyta w pierwszej scenie, jest przekładem dość lichym z Viktora Hugo.

W komedji znów J. Korzeniowskiego „Konkurent i mąż," która rozpoczęła wczorajsze widowisko, z biciem serca i bladością debiutu, wystąpiła pani Przedpełska.

Debiutantka wybrała sobie rolę główną, w komedji konkursowej i pisanej wierszem; zadanie niełatwe miała do spełnienia.

Z wczorajszego jej jednak popisu sił do aktorskiego zawodu, wnioskujemy, że do obsady ról lżejszego pokroju, może być użyteczną. Młoda artystka bowiem umie już być na scenie swobodną, dykcję ma dość poprawną i w wykonywanej wczoraj roli, wykazała, że nad nią myślała długo i logicznie, oraz słuchała uważnie rad swojego kierownika.

Nie chcąc mrozić zapału debiutantki do trudów dla sztuki, nie będziemy tu wykazywać głównych nawet usterek w odtworzeniu przez nią postaci wielkiej damy, do tego zmiennej jak kameleon i jak wszystkie prawie kobiety Korzeniowskiego duchowo chorej, radzimy jej jednak, ażeby pracowała długo jeszcze i szczerze nad wyrobieniem głosu, gdyż wyrobienie to umiejętne nada mu więcej siły i dźwięku.

— W dniu jutrzejszym, w Piątek, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Kościele Śgo Aleksandra, Nabożeństwo żałobne za dusze Teodora **Paprockiego**, b. Prezesa Sądu Appellacyjnego, Rzeczyw: Radcy Stanu, jakoteż i syna Aleksandra **Paprockiego**, b. Urzędnika Banku Polskiego; na które, zaprasza się łaskawych Przyjaciół i Znajomych. —600— (716)

— W Sobotę d. 30 b. m., jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Augusta Hr: **Potockiego**, wszystkie Msze Święte w Kościele Sto-Krzyzkim, odbędą się za spokój duszy zmarłego, i tegoż dnia o godzinie 11tej przed południem, będzie Nabożeństwo żałobne w Kościele Wilanowskim; na które, pozostała wdowa, osoby Familji, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza.

—586— (717)

— W dniu 30 Stycznia, to jest w Sobotę, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Kościele Archi-Katedralnym, w Kaplicy PANA JEZUSA, Msza żałobna, za duszę ś. p. Ignacego **Rogalskiego**, emerytą, zmarłego w Rawie dnia 2 Stycznia r. b.; na którą, ciężko zasmucona żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —579— (712)

— W dniu 30-m b. m. o godzinie 10-tej z rana, w kościele parafjalnym Panny Marji, na Nowem-Mieście, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Stanisława **Wilkoszewskiego**, na które pozostała wdowa z dziećmi, zaprasza Znajomych, Przyjaciół i Kollegów.

—588—(713.)

— W dniu wczorajszym rozstała się z tym światem w wieku lat 39 *Aniela* **Jenikowa**, małżonka zasłużonego w piśmiennictwie naszem Redaktora Tygodnika Illustrowanego Ludwika Jenike'go. Wysoka zacność charakteru i dobre a przykładne pojęcie cnót i powinności kobiecych zdobiły ś. p. Anielę. Dla tej kobiety kochającej i kochanej życie jaśniało jeszcze w całej pełni swojego rozwoju, umiała jednak w życiu wybierać drogę nie przyjemności, ale obowiązków, sumiennie i z pożytkiem je spełniając. Niespodziewanie śmierć wydarła ją miłości męża, rodziny i przyjaciół. Mało znacząca zrazu choroba przerodziła się w śmiertelną. Zgon jej okrywa żałobą całe kółko jej i męża przyjaciół, którzy umieli czcić i cenić tę duszę tak zacną, to serce pełne poświęceń i prawego uczucia.

— Ś. p. Wincenty **Kamiński**, b. Zakrystjan b. Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej, a ostatecznie zakrystjan Seminarjum Metropolitalnego Śgo Jana, w dniu 26 b. m., przeniósł się do wieczności. Eksportacja na cmentarz powązkowski, odbyła się w dniu dzisiejszym.

— W dniu 23 Stycznia r. b. pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki **Morawskiego** Leona, syna ś. p. Rachmistrza Banku Polskiego—młodzieniec ten będąc jeszcze studentem dostał epilepsji, i skończył życie swe w szpitalu Śgo Jana Bożego. Cały orszak pogrzebowy, to jest 3ej małoletni bracia, i siostry, i jedyny może przyjaciel jaki im pozostał, ponieśli na wieczny spoczynek ciało tego 28mio-letniego młodzieńca.

— Wczoraj o godz. 6 wieczorem, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Jks. Mościcki, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Ernestem **Binolem**, kawalerem, a panną Sabiną **Brajbisz'ówną**, córką Franciszka i Józefy z Putkowskich małżonków.

— W dniu 27 b. m. o godz. 6ej wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, pobłogosławionym został związek małżeński przez Jks. Michałowskiego, miejscowego Wikarjusza, zawarty między Tomaszem **Toczyskim**, a panną Katarzyną **Czerniewską**, córką Józefa i Wiktorji z Junowskich małżonków.

— W dniu wczorajszym o godzinie 7ej wieczorem, odbyło się posiedzenie nadzwyczajne oddziału tanich kuchen w lokalu JW. Prezydenta miasta Warszawy, i pod jego prezydencją, na którem postanowiono przedsięwziąć właściwe środki dla zapobieżenia zbytniemu ściskowi przy kupowaniu marek, za które bilety na obiady mają być wydawane. Więc już od dziś na bramach od ulicy Freta, Mostowej i Starej, prowadzących do zabudowań po-klasztornych, w których znajduje się kuchnia, zostały zawieszone drukowane tablice, informujące, zamierzających obiadować.

— *Oddział kuchen tanich przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności*, — podaje do publicznej wiadomości, że kuchnia pierwsza otwartą została dnia 26-go Stycznia r. b., przyczem zauważano, że daleko więcej osób przychodzi na obiady, niżeli kuchnia przygotować może, a w skutek tego, wiele osób traci czas bezpożytecznie na oczekiwaniu. Dla tego *Oddział*, dla dogodności publicznej ogłasza: że bilety jedynie tylko sprzedawane będą w pierwszym dziedzińcu domu Nr 251*b*, przy ulicy Freta, a to od godziny 12-tej w południe, do czasu wyczerpania biletów, posiadający zaś takowe, wchodzić będą oddzielnemi drzwiami do korytarza i jadalni, a po rozprzedaniu biletów w kassie, takowa zamkniętą zostanie, i na znak tego, na bramie od ulicy Freta, wywieszona będzie tablica z napisem: „Obiady rozprzedane".

— Od dziś, każdodziennie rozpoczęło się wydawanie ciepłej strawy, dla ubogich po Ochronach Warszawskich, tak dla chrześcjan, jak i dla starozakonnych.

— Jak się robią pieniądze nowym sposobem, objaśniono nas w tych dniach opowiedzeniem takiego, rzeczywistego zdarzenia. Dwóch młodych posiadaczy niewielkiego kapitału, powiedziawszy sobie: „Każdy chce żyć,“ kupili dom w naszem mieście za trzydzieści przeszło tysięcy rubli. Kapitalik posiadany spekulanci dali sprzedającemu jako zadatek i zaliczkę szacunku, a reszta obciążyła hipotekę. Dotąd historja zwyczajna. Po objęciu zaś nieruchomości w posiadanie, nowonabywcy podnieśli komorne od lokatorów za cały rok, a nawet od jednego za lat kilka, i pozwoliwszy wierzycielom hypotecznym wystawić ów dom na subhastację, używają podwojonego tak zręcznie kapitału... Wypadek powyższy może być objaśnieniem dla niejednego pracującego ciężko i uczciwie na kawałek chleba, z czego żyją *niektórzy*, którzy nic nie mają, nic nie umieją, i nic nie robią?

— Jeden z właścicieli majętności ziemskiej, w okolicach Warszawy upewniał nas, że szkód w zasiewach ozimych niepokrytych śniegiem, które poczynił mróz panujący w ubiegłym tygodniu, nie możnaby w kraju opłacić dziesięcioma miljonami rubli.

— Dla wiadomości tutejszych właścicieli ogrodów, którzy w roku zaprzeszłym ozdobili Wystawę płodów ogrodowych, bardzo ładnemi okazami swojej pożytecznej działalności, podajemy tu dobrą nowinę z wczorajszego numeru „Gazety Rolniczej.“ W Hamburgu ustanowił się obecnie Komitet do urządzenia wystawy powszechnej ogrodnictwa. Na urządzenie tej wystawy zebrano już 200,000 fr. Wystawa otwartą będzie w miesiącu Wrześniu w r. b. i w tęż samą porę, obradować tam ma kongres ogrodników i lubowników ogrodnictwa całego ucywilizowanego świata. Również z wczorajszego numeru „Gazety Rolniczej“ dowiadujemy się, o założeniu w dobrach Srzeniawa w powiecie miechowskim, tartaku wodnego na wielką skalę.

— Wczoraj rano widziano na Pradze wiezionego z dóbr Jabłonna ogromnego dzika. Widać, że jeszcze i u nas w lasach znajdują się te zwierzęta, o które dziś bardzo trudno.

— W sprawozdaniu stanu czynności Banku Polskiego od dnia 2 do 11 b. m. „Gazeta Handlowa“ podaje, że w kassie Bankowej znajduje się kapitał w złocie, srebrze i biletach, wynoszący ogółem rs. 4,418,381 kop. 83.

— Wczoraj wyszedł z druku styczniowy zeszyt „Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego“. Zeszyt ten ułożony pod redakcją Dra Józefa Wszebora z współudziałem DDrów Kwaśnickiego, Stankiewicza, Sommera, Chomentowskiego i Aptego, obejmuje oprócz protokółów czynności Towarzystwa, oryginalne prace Drów Rothego i Wszebora, oraz kronikę zagraniczną i wiadomości bieżące. Na czele zaś zeszytu mieści się treściwa historja wydawnictwa Pamiętnika, oraz program działalności, jaką na korzyść pisma, redaktor z współudziałem pięciu powyżej wymienionych członków rozwinąć zamierza. Zeszyt o którym wspominamy, wydanym jest w ozdobniejszej formie, niż poprzednie, i dołączony doń prospekt zapowiada wydawnictwo przekładu dzieła Niemayera pod tytułem: „Podręcznik patologji i terapji“, który uskuteczniony został przez dziesięciu studentów szkoły Głównej, pod przewodnictwem D-ra Bron. Choynowskiego. Tłomaczenie dzieła Niemayer'a wychodzi zeszytami w przerwach mniej więcej miesięcznych, sposobem prenumeraty, którą przyjmuje redakcja „Gazety Lekarskiej“ i kilka główniejszych księgarni.

— Za granicą ceny jęczmienia browarowego pozostały bez zmiany, gdy jednak z powiększeniem się wychodztwa niemieckiego w Stanach Zjednoczonych, konsumpcja piwa wzmagać się tam nie przestaje, a tegoroczne liche zbiory nie wystarczają, rozpoczęto więc po raz pierwszy robić zakupy w Anglji, co pożądańszym towar ten uczynić może.

— Wiadomo, że w szpitalu Śgo Ducha znajduje się oddział oftalmiczny, którym zawiaduje professor doktor Szokalski, przy współudziale doktora Kośmińskiego. Maleńki ten oddział (składa się tylko z 2ch salek, na ośm łóżek każda), niemałe oddaje usługi dotkniętym chorobami oczu, jak to następujące, cyfry wskazują. W upłynionym roku 1868 dokonano ogółem 104 operacji, w tej liczbie mieszczą się tylko operacje większe jak wyjęcie zaciemków (katarakt), wycięcie tęczy etc., a zupełnie pominięte operacje pomniejsze, jak np. operacje przetok łzawych, wyjęcia obcych ciał z oka etc. Chorych, przychodzących po poradę na choroby oczu w roku zeszłym było 2,923, którym udzielono konsultacji 12,291. Największa ilość chorych dotkniętych cierpieniami oczu była w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu.

— W dniu wczorajszym wieczorem po raz pierwszy tej zimy ukazały się sanki;

a chociaż niezbyt miło jeździć taką drogą,
skrzypią biedne po bruku i robią co mogą.

— Dnia dzisiejszego 7 rana obserwowano w mieście naszem, przez kwadrans olbrzymie stado wron, ciągnące z za Wisły. Niektórzy z tak gromadnego lotu wron wróżą słoty.

— Wczoraj pan Zaleski Antoni, przerysowywał niektóre sceny z widowiska dziecinnego w ochronie Baudouina, dla pomieszczenia ich w „Kłosach“.

— W Nrze 18 „Gazety Polskiej“ umieszczony był artykuł o próbach czynionych w Niemczech, celem otrzymywania opjum ze wszystkich makówek europejskich. Wiadomo, że ten ulubiony przez chińczyków narkotyk, który tak liczne znalazł zastosowanie w medycynie europejskiej wyrabiał się dotąd wyłącznie prawie z makówek indyjskich. Otóż winniśmy donieść, że u nas przed kilku już latami doktor Szokalski próbował otrzymywać opjum ze zwykłego maku na polach naszych rosnącego, i że próby te bardzo szczęśliwie mu się udawały. W pewnej miejscowości, nawet w Łęczyckiem próbowano na ten cel uprawiać mak na większą skalę. Opjum przez doktora Szokalskiego otrzymane, pan Karpiński, właściciel apteki, w Warszawie, brał podówczas pod rozbiór chemiczny, i okazało się ono w niczem nieróżniące się od wyrabianego w Indjach. Ślad tego znaleźć można w protokółach lekarskich o tej czynności spisanych. Wartoby może teraz zaprowadzić fabrykację opjum na wielką skalę, coby się dało niewielkim stosunkowo kosztem uskutecznić, a spodziewać się należy, że materjału pierwotnego, to jest maku, nie braknie u nas.

— W tym czasie, młyn parowy, jeden z najlepszych i z najnowszymi machinami na Solcu, wraz z piekarnią, wzorowie urządzoną i w przystępnych cenach chleb wypiekającą, po p. Popowie, nabył przez zamianę dóbr na Litwie, pan Antoni Goliński. Życzyćby

należało, aby w dodatku do tak znakomitego zakładu, urządzono fabrykę oleju i maszynę do rznięcia fornierów, na wzór zakładów niegdyś bankowych.

— Znowu wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, znajdowaliśmy się na przedstawieniu dramatycznego utworu i obrazków w ochronie Baudouina, na ulicy Piwnej. Sala literalnie była przepełniona, samych dzieci naliczyliśmy 89, — tym razem grał na melodikonie p. W. Kruziński. Po ukończeniu widowiska, nie które osoby z obecnych, ofiarowały dla dzieci cukry i podarki pieniężne. Pan M. Glücksberg, księgarz i wydawca ofiarował się nadesłać stosownych książek sztuk 12 dla dziesięciorga dziatek, występujących na scenie, a nakoniec pani Aleksandra Marczewska, równąż ilość książek przyniosła z sobą. W sobotę widowisko to powtórzone zostanie z nowym programatem.

— Za wrzuceniem co łaska dla ubogich, można obejrzeć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ imitację srebrnika z epoki Jezusa Chrystusa. Takich właśnie 30 srebrników zapłacono Judaszowi za zdradę.

— Dzisiaj pełnia, a o godzinie 1 minut 54 rano początek zaćmienia cząstkowego księżyca, które skończyło się o godzinie 4 minut 12 rano, zaćmienie to widzialne było, tak u nas, jak w Afryce i Ameryce.

— Sukcessorowie zmarłego Hermana Epszteina, b. prezesa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, postanowili na uczczenie pamięci nieboszczyka, ofiarować **rs. 3,000** dla chrześcjan, i **rs. 3,000** dla starozakonnych, a to do uznania i rozporządzenia Rady Głównej Opiekuńczej w Królestwie Polskiem.

— Doszło do naszej wiadomości, że w zabudowaniach klasztornych Śgo Kazimierza na Tamce, żywionych będzie 200 osób dziennie, a to kosztem Bractwa Śgo Wincentego à Paulo, co zapewne Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych w Królestwie, dbała na każdym kroku o dobro biednych, powagą swoją poprze.

— W dniu wczorajszym, na obiedzie, tanim w zabudowaniach na ulicy Freta, rozdzielono obiadów 326, zgłaszających się zaś było z jakie 800 osób, z których większa część musiała się oddalić bez obiadu. Dežurowały panie Natansonowa, Fejstowa i Rentlowa, tudzież panowie Sobolewski i Żochowski. Obiad składał się z rosołu z ryżem, sztuki mięsa i wybornej brukwi. Czas trwania obiadu był od godziny 12 do $1\frac{1}{2}$. Ofiary i tą razą posypały się na zakup i rozdanie marek, a mianowicie: P. Jakób Pik optyk tutejszy, dał rs. 20, inne osoby złożyły rs. 4. Dla dogodności osób obiadujących urządzone zostały kołki do wieszania czapek i rzeczy. Dzisiaj był kapuśniak, pieczeń i kasza gryczana. Dla zapobieżenia natłokowi oddział tanich kuchen, przedsięwziął właściwe kroki.

— Dziś maskarada w salonach Resursy Obywatelskiej na korzyść Warsz: Towarzystwa Dobroczynności. Wejście po rublu od osoby.

— Panu *N. N.* Zasady przyjętej przez nas pisowni, niezadługo w oddzielnym artykule objaśnimy.

— W dniu onegdajszym, Jefim Biły, Naczelnik ucastkowy Cyrkułu 1go i 11go, w domu pod Nrem 368, w własnem mieszkaniu nagle zmarł.— Niewiadomy jeszcze z nazwiska starozakonny, lat około 35 mieć mogący, kulawy, będąc w łaźni pod Nrem 2621a, mocno zasłabł, i podczas odwiezienia go do szpitala starozakonnych, zmarł w drodze.— Starozakonny Żurych dekarz, pracujący w Belwederze, schodząc z dachu po schodach, upadł i zranił sobie głowę. Chory odesłany na kurację do szpitala starozakonnych.

(Gaz: Polic:.)

— *(Art. nad.)* Dowiedziawszy się z Nru 18 „Kurjera Warszawskiego“, że sukcessorka znacznego spadku po zegarmistrzu Kalinowskim, dotąd żyła w ubóstwie, ośmielam się zwrócić uwagę jej lub jej blizkich, ażeby na podziękowanie Opatrzności, za niespodzianą i świetną zmianę losu, raczyła udzielić wsparcie nieszczęśliwej rodzinie Lewickiego. Rodzina ta, o ile wiemy, pozbawiona ojca, pozostaje obecnie w nader smutnem położeniu, ostatecznem zaś miejscem jej zamieszkania był dom Wgo Sokołowskiego, przy ulicy Aleksandryjskiej na Pradze—***

— Kassjer jednego z banków prywatnych, niejaki Arend w Kirchheim pod Bukowem znikł, a z nim podobno 52,000 talarów z banku.

— W Pradze założono szkołę dla piwowarów. Zakład ten liczy już 155 elewów. Jak wiadomo, słyną piwa czeskie z doskonałości wyrobu.

— Z *Pobiedziska*, 21-go Stycznia. Nagłe przejście z wiosennego prawie ciepła do —14 ° Reaum. zaskoczyła u nas niespodzianie. Choroby jednakże szerzą się bardzo, przedewszystkim tyfus, febry nerwowe, kaszle, katary, na które wiele małych dzieci choruje i umiera.

— D. 24-go b. m., zakończyła życie pod Toruniem z Szulców *Hejnowska*.

— Wilki w Siedmiogrodzie wyrządzają ogromne szkody gospodarstwu; niedawno stado głodnych wilków napadło na trzodę owiec i porwało z nich ośmdziesiąt sztuk. W pobliskim lesie, dokąd wilki zawlokły swoją zdobycz, znaleziono jeszcze dnia następnego dwadzieścioro nieżywych owiec.

— Z *Torunia*, 24 Stycznia. Dziś pod Chełmem otworzono przejazd przez Wisłę po lodzie.

— *Czerniowce*, 22-go Stycznia. W Mołdawji ceny zboża nizkie, a tegoroczna produkcja dość znaczna. Dotąd wschód stosunek swój handlowy z zachodem morską drogą załatwiać musi, ale z ukończeniem drogi żelaznej przez Czerniowce, Suczawę, Jassy z przedłużeniem jej do Kiszeniewa i Odessy, surowe jego produkty zwrócą się tym traktem, a pośrednictwo w dostarczaniu ich przemyślnemu zachodowi, nam się nareszcie dostanie w udziale i niemało korzyści dla handlu rokuje.

— Zeszłej soboty, po raz pierwszy przedstawiono w Krakowie komedję w 4-ch aktach pp. Dumanoir i Keranion, p. n. „Płacz i śmiech“.

— Rapporty ze Szczecina objaśniają, że w wielu miejscowościach największa już część żyta wymłóconą została, a zapasy wkrótce będą nierównie mniejsze, niż w roku zeszłym i zwrócić się będzie potrzeba z żądaniami do Węgier i Galicji.

— Wstrząśnienia wydarzają się ciągle na różnych miejscach kuli ziemskiej. Z Darmsztadu donoszą o trzęsieniu ziemi w dniu 13-m b. m., które dało się także słabo czuć w Kolonji. Trzęsienie to trwało wprawdzie tylko chwilę, było jednak dość silne, tak, że okna dźwięczały, a lżejsze przedmioty pokojowe chwiały się znacznie. Uderzenie podziemne postępowało w kierunku zachodnim lub południowo-zachodnim. Równocześnie prawie dały się poczuć trzęsie-

nia ziemi w Niemczech, w okolicy Kolonji, w Ruszczuku i w południowej Azji w Kalkucie.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Rząd grecki, jąk sobie to czytelnicy bezwątpienia przypomną, zamierzał przedłożyć konferencji memorjał przeciwko tureckim reklamacjom, a zamiar ten dlatego spełzł na niczem, że konferencja nie dopuściła reprezentanta greckiego w swe grono w tym charakterze, jakim przyodziany być pragnął. „Indépendance belge" podaje dziś w liście swego paryzkiego korrespondenta rozbiór tego dokumentu, który i dziś jeszcze, chociaż tylko retrospektywne obudza zajęcie. Memorjał grecki usiłuje punkt po punkcie zaprzeczyć oskarżeniom zewnętrznym w ultimatum tureckiem, i właśnie wykazać przeciwnie, że rząd to grecki raczej jest w tem położeniu, iż o naruszeniu prawa narodów przez Turcję użalać się może. Pod tym względem powołuje się głównie gabinet ateński na postępowanie tureckiego kontradmirała, względem „Enosis'a" i na obchodzenie się władz tureckich z greckimi poddanymi. Rząd grecki przyrzeka zatem, (w przypuszczeniu, że mu Turcja w tym względzie da zadosyćuczynienie i zobowiąże się obchodzić z greckimi poddanymi na równi z innemi narodowościami) na wyrażone w tureckim ultimatum życzenia o tyle zgodzić się, o ile one prawu narodów i ustawom krajowym odpowiadają, a mianowicie, jak to i dotąd czynił, stanowczo przeciwko temu wystąpi, ażeby powrotowi kąndjockich wychodźców do ojczyzny, żadnej nie stawiano przeszkody. Wzbroni każdemu officerowi, żołnierzowi, a nawet cywilnemu urzędnikowi, brać się do broni w obronie kandjockiego powstania. Nie dopuści, aby którykolwiek ze statków należących do rządu greckiego, dowoził powstańcom ammunicję lub żywność, a nakoniec zgadza się na poddanie postępowania dowódcy „Enosis'a" pod sąd, na zasadzie prawa przez tureckiego kontr-admirała wnieść się mającej skargi.

Taka jest mniej więcej treść greckich żądań, stawionych w pierwszej chwili wybuchłych zatargów.

Turcja usiłuje wszelkiemi sposobami stawić się w położeniu, ażeby w każdym razie mogła sprzeciwić się energiczniej niż dotąd usiłowaniom wspierania kandjockiego powstania. Kazała w tym celu zbudować kilka lekkich parowców na wzór pancernej korwety „Izeddin'", która zniszczyła znany ze swego bohaterstwa „Arcadion" i która była jedynym tureckim statkiem tego rodzaju. Wiadomościom wszakże o innych i to nadmiernych uzbrojeniach Turcji, zaprzeczają dziś półurzędowe tureckie organa.

„Times" zamieszcza telegram z Madrytu, w którym powiedziano, że rozpowszechniła się tam pogłoska, jakoby nuncjusz papiezki opuścić miał Hiszpanią, i że pomiędzy członkami rządu tymczasowego wybuchły nieporozumienia, każące się spodziewać rychłego przesilenia gabinetowego.

Król portugalski zrzekł się części swej listy cywilne na korzyść skarbu państwa.

Wiadomości z innych stron, można dziś nazwać skąpemi. W Paryżu wyglądają z natężeniem rozpoczęcia sporów ciała prawodawczego nad polityką kolonjalną i pożyczką miasta Paryża. Główny interes obudza pytanie, kto w pożyczce tej reprezentować będzie rząd, ponieważ zgodnie z konstytucją kommissarze rządowi wybierani być mogą tylko z rzędu radców stanu albo ministrów, a prefekt miasta Paryża, p. Haussmann, któremu ta rola najwłaściwiejby przypadała, nie jest ani jednym, ani drugim. Kwestja ta o tyle ma niejaką doniosłość, iż coraz prawdopodobniejszą zdaje się rzeczą, że rząd na przyszłość będzie Ciału prawodawczemu przedstawiał nawet doroczny budżet miasta Paryża.

Interpelacje pp. Buffet i Bethmont, w przedmiocie wewnętrznej polityki i wewnętrznego położenia kraju, zostaną jak się zdaje, odrzuconemi przez biura.

Minister wojny p. Niel wystąpił z projektem do prawa i mającego na celu ułatwienie wysłużonym podofficerom przejścia do służby cywilnej. Przez to obudziłby się jednocześnie większy ruch pomiędzy tak starszemi jak młodszemi żywiołami armji, któryby zobopólnym odpowiadał życzeniom.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy, że rząd chiński polecił p. Ansonowi Burlingame przyjacielowi nieboszczyka Lincoln'a i b. Ministrowi Stanów Zjednoczonych w Pekinie, zawiązać na jego rzecz stosunki z rozmaitemi państwami w Ameryce i w Europie. Wielka ambassada zebrana w tym celu pod kierunkiem tego dyplomaty (mianowanego jednocześnie mandarynem pierwszej klassy) a składająca się z licznego pocztu ambassadorów drugiego rzędu, rodowitych chińczyków, dwóch sekretarzy, p. Brown anglika, i p. E. Dechamps francuza, urzędników i tłomaczy, wypełniła już swoją missję w Waszyngtonie i Londynie. W niedzielę przyjmował ją w Tuilerjach cesarz francuzów. Poselstwo udało udało się do pałacu cesarskiego w powozach dworskich, w towarzystwie ministra ceremonji i hr. (?) Kleczkowskiego, pierwszego sekretarza, tłómacza J. C. M., do języków chińskich, a po skończonem posłuchaniu i wizycie u Cesarzowej, odwiezionem zostało do hotelu, gdzie przebywa, z tymże samym ceremonjałem.

„Etendard" donosi, że przyjęcie deklaracji konferencyjnej przez Grecję uważać można za zapewnione.

Pogłoska, jakoby wszyscy posłowie francuzcy wezwanymi zostali do Paryża, jest bezzasadnem. Może być wszakże, iż p. Benedetti przyjedzie tamże, ale nie w politycznych widokach, lecz tylko dla odwiedzenia chorego syna.

W sporach włoskiej Izby deputowanych dotyczacych wypadków przy poborze podatków od mlewa, Rząd tem więcej liczyć mógł na poparcie większości, iż takowa musiałaby chyba odwoływać własne niedawne uchwały, gdyby chciała podawać w wątpliwość skuteczność wykonywanego prawa: gdyż przeciwko nadużyciom ze strony urzędników, zajmujących się poborem rzeczonego podatku, żadna, o ile wiemy, ważniejsza skargą zaniesioną nie była.

Sposób, w jaki rząd austrjacki wzmocnił stronnictwo liberalne w izbie panów, bardzo przychylnie przyjęła opinja publiczna. Większa część z pomiędzy dwudziestu nowych parów, są to ludzie, którzy dali dowody przekonań liberalnych i którzy popierać będą rząd w jego projektach reformy. Nominacje te zapewnią prawdopodobnie przyjęcie projektu do prawa, ustanawiającego sąd przysięgłych dla przewinień prassowych i zaprowadzającego obowiązkowe cywilne małżeństwo. Wiadomo, że projekt ten, który wypływa z inicjatywy izby deputowanych, znosi wszelkie przeszkody, stojące na zawadzie zawarciu małżeństw, a mianowicie: ze względu na różnicę stanowiska lub

wiary, pozwala wszakże nowożeńcom poprzeć małżeństwo cywilne małżeństwem kościelnem. Obrządek małżeństwa dopełnia się przed sędzią okręgu, w którym jedna ze stron łączących się ma swoje zamieszkanie. Prawo to o wiele jest liberalniejszem od tego, które rządzi na Węgrzech.

Prussy też ujrzały upadającą zaporę, przez jaką średniowieczne pojęcia ograniczały swobodę co do małżeństwa. Izba deputowanych uchwaliła prawo, które zgodnie z konstytucją, znosi rozporządzenia kodeksu pruskiego, niedopuszczającego małżeństwa pomiędzy szlachtą a nieszlachtą. Prawo to jednak będzie musiało przejść przez izbę panów, gdzie natrafi niewątpliwie na nader żywą oppozycję, podtrzymywaną duchem kastowości i wpływem odwiecznych przesądów.

Zapowiedzianą została w sejmie duńs. niepotrzebna interpellacja, a mianowicie w celu dodatkowego rozpatrzenia postępowania kommendanta wyspy Alsen w epoce zdobycia takowej. Trudno, bardzo trudno dopatrzyć się w tej interpellacji najmniejszego praktycznego celu.

Pomimo gorliwego przymawiania się ministerjum, większość rumuńskiej Izby deputowanych, wykreśliła z budżetu udzielane dotąd zasiłki na katolickie i protestanckie szkoły.

Kongress amerykański przyjął bill, udoważniający kommendantów w okręgach Wirginji, Mississipi i Texas, do złożenia z urzędu wszystkich urzędników cywilnych, którzy odmówią złożenia przysięgi przepisanej aktem rekonstrukcyjnym, oraz do mianowania ich zastępców.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr. Ztng, Indép., Jour. des Déb., La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 27 Stycznia god. 11 m. 40 w nocy:

Berlin. — Otwarcie sejmu Północno-niemieckiego Związku, nastąpi prawdopodobnie w d. 5 Marca.

Bukareszt. — Dzienniki: „Presse”, „Terra”, „Trompeta”, ogłaszają jak najgwałtowniejsze artykuły przeciwko oznaczeniu „stopy armji, przez Borussego.”(?)

Madryt.—Z powodu zamordowania gubernatora cywilnego w Burgos, odbyły się wielkie manifestacje przeciwko nuncjuszowi: z nuncjatury zdarto herby. Nuncjusz schronił się do pałacu poselstwa francuzkiego.

POŚWIĘCENIE MAŁŻEŃSKIE

Doktor. Czy Pańska żona zjadła śmietanę którą jej przepisałem?

Mąż. Nie. Panie doktorze, śmietana była za kwaśna, dosypałem więc cukru i sam ją zjadłem.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

AJENCJA

PIERWSZEGO RUSKIEGO TOWARZYSTWA

ubezpieczeń od ognia,

ZAŁOŻONEGO W ROKU 1827

z kapitałem zakładowym całkowicie opłaconym

Rs. 4,000,000

i kapitałem rezerwowym w d. 1 Styczn. 1868 r.

Rs. 893,251 Kop. 24.

JAKO TEŻ.

AGENCJA

RUSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE, to jest:

KAPITAŁÓW I DOCHODÓW

założonego w 1835 roku

z kapitałem zakładowym całkowicie opłaconym

Rs 1,000,000

z kapitałem rezerwowym w d, 1 Styczn. 1868 r.

Rs. 1,781,754 Kop. 75,

przyjmują, na mocy postanowienia Komitetu Urządzającego z d. 6 (18) Września 1868 r., bez ograniczenia ze strony Rządowej Instytucji, *Ubezpieczenia od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości*, jak również: *Ubezpieczenia wszelkiego rodzaj u na życiu ludzkiem oparte.*

Oprócz składek bardzo umiarkowanych, nie pobierają się żadne inne koszty lub komisowe.

Bióro Ajencji przy ulicy Bielańskiej, Nr 603 (3) w domu Hotelu Lipskiego

ROBERT BENIEWSKI.

(1—0) —491—(656)

Dnia 30go b: m., to jest w Sobotę, danym będzie

BAL PRZYJACIELSKI,

w Ogrodzie „pod Nadzieją,“ na Pradze, przy ulicy Brukowej i Szerokiej pod Nrem 405.

Bilet Kop. 30.

R E I M A N.

(1—3) —557—(601)

Dziś, to jest we Czwartek dnia 28-go Stycznia danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu Salonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona pod dyrekcją P. Rybickiego grać będzie, a dla odpoczynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony **Ogród zimowy.**

Bufet należycie zaopatrzony w potrawy i napoje.

(23—27) —8960—(19,049)



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (82—0) —7002—(15574)



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,

codzień świeże w Handlu

Ant. S t ę p k o w s k i e g o.

(76—0) —7056—(15761)

W dniu 18 (30), t. j. w Sobotę, w domu pod Nr 184, na Pradze, przy ulicy Aleksandrowskiej, naprzeciwko Cerkwi, danym będzie **B A L**, przy rzęsistem oświetleniu i doborowej muzyce. Bufet tak w Napoje, jak w Potrawy, należycie zaopatrzonym został. Cena za wejście Kop. 50 i 5 dla ubogich. Z czem Zakład poleca się Szanownej Publiczności.

Karolina Jonas.

(1—2) —575—(653)

T E A T R W I E L K I.

Dziś, **IL TROVATORE.** (Abonament **B.** Nr **5.**

Jutro, **Z B Ó J C Y.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (77—0)—7138—(15885).

ALKAZAR Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.** Początek o godzinie 7½. **L. Ż.** (6—0) —458—(336)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnis 16 (28) Stycznia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Rs.	Żądano kop.	Płacono Rs.	Płacono kop.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	85	10	84	60
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	79	35	78	85
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	53	68	11
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	—	137	25
„ „ „ z r: 1866	138	67	138	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	88	67	88	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	62	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	67	—	66	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	--	—	—	—

(Rubryki: Żądano, Płacono — Ruble i kop: sr.)

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 40
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 64⁴⁄₉

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120 k. — rs: 119¾ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 36½ rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 100⅚ k. — rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 27 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k: 80 do rs. 6 k. 87½; żyta od rs. 5 kop. — do rs. 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. — do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs. 3 kop: 15; kartofli od rs. 1 kop: — do rs: 1 k: 12½.

Okowity płacono, dnia 27 Stycznia, za wiadro od rs. 2 k. 70⅓ do rs. 2 k. 76/⅓; za gar: od rs: — k. 88 do rs: — k. 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.